

Maciej Warda

# Szwedzka para

## Zestaw EBS HD350 + NEO212

O ile o „kostkowych” efektach EBS można śmiało powiedzieć, że to klasa sama dla siebie, o tyle opinie o wzmacniaczach i kolumnach Szwedów nie są już tak jednorodne. Często powielany jest stereotyp, że „to graty najwyższej klasy, lecz stosunek ich jakości do ceny nie jest taki, jakiego by oczekiwał konsument”. W czym więc tkwi fenomen niesłabnącej (a raczej rosnącej) popularności sprzętu EBS? Jest to wynik kilku cech, wyróżniających go od konkurencji, o których również po części będzie tutaj mowa. W celu uzyskania odpowiedzi można również napisać maila do endoresera EBS – Marcusa Millera, może odpisze...

Przedmiotem testu jest 350-watowa głowa oraz paczka na dwóch 12-calowych głośnikach z tytanowym „gwizdkiem”. Zestaw, jak przewidywałem, bardzo funkcjonalny i poręczny, ale zacznijmy od początku.

### Wzmacniacz

EBS HD350 to oryginalny skandynawski design o wielkości 2 U, wraz z obudową ważący niewiele ponad 8 kg! Czarny materiał, czarno-biało-błękitna chromatyka, plus 2 błękitne diody (wyjątek to czerwona sygnalizacja przesterowania) oraz oszczędne i zrozumiałe opisy na panelu przednim, jak i tylnym. Chłodny i elegancki wygląd, kojarzący się bardziej z nocną wytornością niż z blichtrzem wiejskiego wesela. Nowoczesny wytwór kultury lunarnej. Posiada doskonałe zabezpieczenia przed uszkodzeniem spowodowanym drganiem i wibracjami. Wydajny system chłodzenia powoduje, że wzmacniacz jest „cool” nawet po kilku godzinach intensywnego użytkowania. Wzmacniacz doskonale wytrzymał kilkanaście godzin jazdy po „polskich drogach”, co osobiście uznaję za najlepszy egzamin, bo nie wszystkie urządzenia są zdolne przetrwać drogi, wyglądające niczym po nalotach w Sarajewie.

Warto wspomnieć tutaj o „Phantom Power System”, patencie umożliwiającym m.in. grę na aktywnym wiośle, bez 9 V baterii. Gitara będzie po prostu czerpała moc ze wzmacniacza. Tak samo możemy postąpić z kostkami EBSa, do których nie potrzebny nam już będzie zasilacz. Niezwykle użyteczny to system, co potwierdzi każdy, komu zdarzyła się kompromitacja w wyniku wyczerpania się baterii w połowie koncertu...

HD350 to „ tranzystor” w systemie mono, ale posiada oczywiście symulację lampy (CHARACTER), jednokanałowy, z szeregową jak i równoległą pętlą efektów. Wszystko bardzo proste w obsłudze. Na panelu przednim mamy po-



tencjometri GAIN, COMP/LIMIT (klasyczne rozwiązanie kompresora i limitera w jednym), BASS, parametryczne ustawienie „śródką”, TREBLE, BRIGHT (przydaje się przy technice slap), DRIVE (to klasyczny ebeesowski overdrive, którego przecież nie mogło zabraknąć) oraz VOLUME. Dodatkowo znajdziemy tu włącznik CHARACTER, który podbija basy, delikatnie tłumi tony średnie i dodatkowo wyciąga wysokie, co mi przypomina charakterystyczny „uśmiech”, ustawiany na korektorach graficznych. Brzmienie wówczas staje się cieplejsze i głębsze. To zestawienie

korekcy barwy w zupełności wystarcza do „ukręcenia” dowolnego dźwięku, zawartego jednak w ramach określonych przez szwedzkich inżynierów. Ramy te – okazało się – nie są wcale takie szerokie, ale to – paradoksalnie – duży atut tego wzmacniacza.

### Kolumna

Zanim skupię się na brzmieniu i koncertowej charakterystyce zestawu, przyjrzyjmy się dołączonej do niego kolumnie. NEO212 to technologiczny maj-

**EBS HD350 to oryginalny skandynawski design o wielkości 2 U, wraz z obudową ważący niewiele ponad 8 kg! Czarny materiał, czarno-biało-błękitna chromatyka, plus 2 błękitne diody (wyjątek to czerwona sygnalizacja przesterowania) oraz oszczędne i zrozumiałe opisy na panelu przednim, jak i tylnym.**



stersztyk. Powiedzieć, że ta paczka jest „lekką” to mało. W środku zamknięto dwa neodymowe głośniki 12-calowe oraz tytanowy, regulowany tweeter, co przecież powinno swoje ważyć, a nie waży! 4 Ohmy i 600 W – oto najkrótsza specyfikacja tej „paczki”. Obudowa to 13-warstwowa brzoza fińska, pokryta specjalnym czarnym filcem, jak pisze producent, odpornym na wycieranie, plamy, papierosy, whisky i piwo, czyli to, co tygryski lubią najbardziej. Kolumnę, tak jak i wzmacniacz wyposażono w Speakony (gniazda) Neutrika.

### Walory użytkowe i brzmienie

Mając taki zestaw trzeba jak najprędzej zapakować go do auta i udać się na próbę lub koncert. Jak już wspominałem, zestaw jest nadzwyczaj lekki, odporny na wstrząsy i bardzo poręczny. Zakładam, że w waszym zespole panuje zdrowa atmosfera i wszyscy nie „rozkręcają się” na maxa, tylko wołają słyszeć, co gra kolega. Jeśli tak, to jesteśmy w domu, a raczej na niedużej scenie plenerowej bądź większej klubowej. Zestaw jest idealny właśnie do takich miejsc, no i do gry rockowej, bluesowej, jazzowej lub fusion. Spokojnie przebiję się przez lewą rękę waszego klawiszowca oraz przez dudniące tomy pałkera.

Bogactwo dźwięków w całym spektrum, doskonałe oddanie dynamiki artykulacji oraz genialna potęga i bogactwo „góry”, czyli tonów wysokich – takich kryształowych dźwięków pozazdrościł EBSowi może każda kon-

kurencja. Narzucenie tej brzmieniowej charakterystyki (to są właśnie wspomniane wyżej ramy) konkretyzuje nasze muzyczne wizje i podpowiada kierunek, w którym mamy się udać. Dla mnie stanowiło punkt wyjścia dla śmiałych improwizacji. Właśnie. Jeśli mamy zacięcie improwizatorskie, to ekspresja oraz „czystość”, jaką obdarza nas to urządzenie, zwielokrotni siłę wyrazu i emocjonalny przekaz naszej gry. Gdy gramy, nie ma takiej opcji, by stać w cieniu. Ten zestaw, kiedy trzeba wybije nas przed zespół i tym samym czule poechta skromne zazwyczaj ego basisty. Jeśli jednak nie zależy nam by być klonem Marcusa Millera, to mamy gałkę DRIVE. Odpowiednie miksowanie jej z potencjometrem GAIN doda nam trochę żaru i blueso-

wego feelingu, a odpowiednie ustawienie korekcji sprawi, że będziemy bardziej heavy. Z gitarą Ibanez BTB 400QM słuchało i grało mi się wspaniale. Ten sound, to dla mnie kwintesencja basu w jazzie elektrycznym. Victor Bailey, Stanley Clarke się kłaniają.

### Podsumowanie

Zestaw posiada wiele zalet. Do tych najważniejszych zaliczyłbym oryginalne i rozpoznawalne brzmienie, trwałość i wytrzymałość, a także niewielka waga i gabaryty, dzięki którym jest po prostu poręczny. Dla mnie wzmacniacz HD350 i kolumna NEO212 to idealne rozwiązanie na koncert np. w gdyńskim Blues Clubie. I tylko cena powoduje, że – jak na razie – nie ma go w moim wyposażeniu.



■ **Cena:**  
EBS HD350 – 4 450 zł  
EBS NEO212 – 4 800 zł

■ **Dystrybutor:**  
Music Dealer  
20-213 Lublin  
ul. Gospodarcza 7  
tel: (0 81) 745 06 04  
[www.musicdealer.com.pl](http://www.musicdealer.com.pl)